Nr. 9 (3206) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 9 Stycznia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

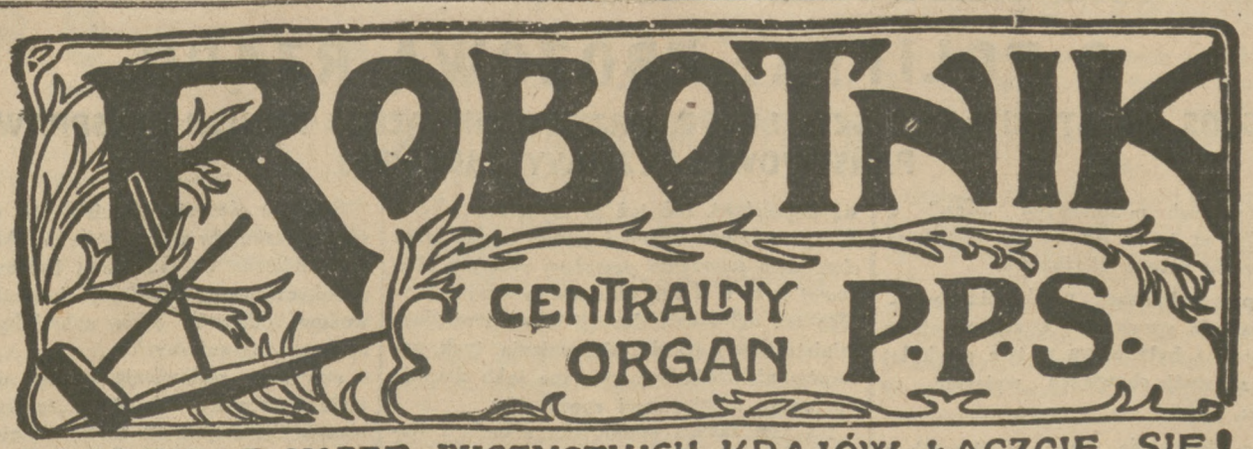

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

NIKARAGUA

Od roku blisko, co czas jakiś, pojawiają się na łamach prasy wiadomości o walkach w Nikaragui. Mimo tendencyjności depesz łatwo można się domyślić, iż wojska amerykańskie nie zaprowadzają w tem małem państewku porządku, likwidując „bandy" nikaraguańskie, lecz, że toczy się tam poważna i tragiczna dla Nikaragui walka — walka o niepodległość!

Nikaragua jest jedną z sześciu małych republik na które pod względem politycznym dzieli się wąski pas lądowy łączący Amerykę Północną z południową, pas zwany środkową Ameryką. Leży w tym pasie: **Gwatemala, Honduras, Salwador, Nikaragua, Costa Rica i Panama.**

Nikaragua, aczkolwiek jest jednem z najmniejszych państw w Ameryce, obszarem dorównuje b. „Kongresówce" zamieszkała jest przeważnie przez kreolów, liczy 640.000 ludności.

Małe to państwo, podobnie jak i szereg innych państw środkowo amerykańskich jest od dłuższego czasu przedmiotem ekspansji Stanów Zjednoczonych. Nie jest to bowiem lokalny konflikt, lecz walka zasadnicza imperjalizmu i kapitalizmu Stanów Zjednoczonych z samodzielnością republik łacińskich. Walka ta toczy się, jak zwykle, dwoma torami, przekupywaniem deszczem dolarowym kreatur, które wywołują w tych państwach ciągłe ruchy rewolucyjne, lub wręcz najazdem, który nazywa się dla świata wzięciem pod opiekę danej łacińskiej republiki. Powody tej walki i tych dążeń politycznych Stanów Zjednocz. są różnorakie. Pierwszym z nich jest zapewnienie kapitałowi amerykańskiemu bezpiecznego ujarzmiania ekonomicznego republik środkowo-amerykańskich, drugim zabezpieczenie militarne kanału Panamskiego, wreszcie trzecim — dążenie do politycznego odosobnienia Meksyku i wydarcia mu wpływów na bratnie republiki środkowo - amerykańskie.

Z Nikaraguą sprawa komplikuje się jeszcze przez to, iż przed dziesięciu laty Stany Zjednoczone drogą korupcji uzyskały prawo zbudowania kanału międzyoceanicznego. przez przesmyk nikaraguański, za cenę 3 mijonów dolarów, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie kanał Panamski, którego militarne znaczenie, w razie wojny, jest wręcz olbrzymie. Przeciw zależności Nikaragui od Stanów Zjednoczonych występowali liberałowie, a gdy w ub. roku dolary amerykańskie przeforsowały na stanowisko prezydenta Nikaragui Diaza, płatne narzędzie w rękach waszyngtońskiego rządu—liberałowie, za którymi stanęła większość ludności Nikaragui podjęli zbrojne powstanie pod wodzą Sacassy. Walka toczyła się z nierównem szczęściem, nie ulegało jednak wątpliwości, iż liberałowie zwyciężą, walcząc pod hasłem politycznej i gospodarczej niezależności od Stanów.

Zagrożony kapitał amerykański podniósł gwałt, Wall - Street wywarła nacisk na rząd waszyngtoński w kierunku interwencji zbrojnej. Ogłoszono, iż Stany Zjednoczone wobec zamieszek w Nikaragui dla obrony interesów swych obywateli wysyłają eskadry wojennych okrętów na nikaraguańskie wody. Wojska amerykańskie wylądowały w Nikaragui i poczęły „zaprowadzać porządek" pod komendą kata Nikaragui — amerykańskiego admirała Latimera. Powstanie zgnieciono, prezydenturę otrzymał Diaz w zamian za haniebny układ równający się poddaniu Nikaragui pod amerykański protektorat. Od roku prawie załogi amerykańskich marynarzy gospodarują w nieszczęsnej republice. Od czasu do czasu tylko ujarzmiony naród chwyta za broń, ale każdy taki pęd ku wolności bywa straszliwie karany, a zręcznie lansowane depesze mówią lakonicznie o likwidowaniu „band" w *Nikaragui.*

Obecnie w Nikaragui znów podjęto walkę o wolność. Tym razem sztandar jej wywiesił gen. Sandino. W odpowiedzi na to nowe transporty wojsk Stanów Zjednoczonych odpłynęły do *Nikaragui.* Wnioski demokratów w amerykańskiej Izbie Reprezentantów zdążające do wycofania wojsk amerykańskich z *Nikaragui* zostały przez republikańską większość odrzucone.

W huku amerykańskich dział okrętowych bombardujących nikaraguańskie wybrzeża, w salwach egzekucji dokonywanych na powstańcach przez amerykańskich marynarzy, jakże pełną hipokryzji jest propozycja sekretarza dla spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych — p. Kelloga — zdążająca do uznania wojny za międzynarodową zbrodnię.

Roman Dabrowski.

Już tylko do 15 stycznia sprawdzać można w komisjach obwodowych listy wyborców do Sejmu i Senatu.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest sprawdzić, czy nazwisko jego jest umieszczone na liście wyborców, a w razie opuszczenia — reklamować.

PAMIĘTAJCIE, IŻ KAŻDY GŁOS JEST DROGĄ DO ZWYCIESTWA!

DLA „ROBOTNIKA"

Kto dostarczy „Robotnikowi" dziesięciu nowych stałych prenumeratorów, —będzie przez kwartał otrzymywał „Robotnika" bezpłatnie.

Kto dostarczy „Robotnikowi" stu nowych stałych prenumeratorów—będzie przez rok otrzymywał „Robotnika" bezpłatnie i otrzyma książkę z Księgarni Robotniczej według swego wyboru.

STANY ZJEDNOCZONE UZNAJĄ ODPOWIEDŹ FRANCJI ZA NIEWYSTARCZAJĄCĄ

Waszyngton, 8 stycznia. (A. W.). **Departament Stanu zawiadomił ambasadora francuskiego w Waszyngtonie że rząd Stanów Zjednoczonych uważa odpowiedź francuską na amerykańską propozycję zawarcia ogólnego paktu wieczystego pokoju za niewystarczającą, ponieważ Francja chce ograniczyć układ tylko do wojny zaczepnej. Rząd St. Zjednoczonych nie uważa takiego ograniczenia za wskazane.**

TOW. BREITSCHEID O FRANCUSKO-AMERYKAŃSKIM PAKCIE POKOJU

Berlin, 8 stycznia. (PAT.). **Poseł socjalistyczny do Reichstagu, Breitscheid, w odpowiedzi na zapytanie ze strony redakcji dziennnika amerykańskiego „New York Herald" ogłasza list, precyzujący stanowisko jego w sprawie projektu francusko - amerykańskiego paktu pokoju. Pos. Breischeid oświadcza, iż wszyscy zwolennicy pokoju światowego powitać muszą z radością myśl uroczystej deklaracji dwuch rządów, występującą przeciwko wojnie. Nie wolno jednak za pominać, że wszelkie tego rodzaju zobowiązania ogólne poparte być muszą ustawami i rozporządzeniami wykonawczemi, dzięki którym dopiero deklaracja taka uzyskać może wartość praktyczną. Do urzeczywistnienia tego celu trzeba, aby wszystkie mocarstwa przystąpiły do instytucji, której zadaniem byłoby likwidowanie wszystkich bez wyjątku konfliktów przez zastosowanie postępowania rozjemczego. Koniecznem jest utworzenie instytucji, uprawnionej do wydawania wiążących orzeczeń w każdym wypadku, kiedy różnice stanowisk w polityce międzynarodowej nie mogłyby być usunięte w drodze rokowań dyplomatycznych. W drodze porozumienia międzynarodowego musiałyby być ustalone środki, mające wejść w zastosowanie, w razie gdyby jedno z państw wystąpiło z akcją wojenną, wbrew złożonej poprzednio deklaracji. Pakt Ligi Narodów oraz większość istniejących paktów rozjemczych nie odpowiadają — zdaniem p. Breitscheida — tym warunkom, pożądana jest jednak dalsza praca nad rozbudową przepisów, zawartych w statucie Ligi Narodów, przy równoczesnem wytężeniu wysiłków w kierunku stworzenia takiej platformy, którąby Stanom Zjednoczonym umożliwiła przyłączenie się do akcji nawet wówczas, gdyby nie chciały wstąpić do Ligi Narodów.**

VENIZELOS BĘDZIE KANDYDOWAŁ NA PREZYDENTA GRECJI

Ateny, 8 stycznia. (PAT.). Wielką sensację wywołała w kołach politycznych wiadomość, jakoby były prezydent Venizelos oświadczył, iż będzie kandydował podczas najbliższyc wyborów na prezydenta. Tem tłomaczy się fakt, że Venizelos zamieszkał znowu po wielu latach w Atenach. Venizelos konferował w ostatnim czasie z greckim ministrem spraw zagranicznych, prezesem parlamentu, gubernatorem greckiego banku narodowego oraz z innemi wybitnemi osobistościami.

NOTA WERBALNA GRECJI DO RZĄDU TURECKIEGO

Ateny, 8 stycznia. (PAT.). **Naprężenie, panujące od dłuższego czasu między Grecją a Turcją, a którego głównym powodem jest interpretacja postanowień traktatu grecko - tureckiego, w ostatnich czasach zaostrzył się. Rząd grecki ma w najbliższych dniach wręczyć rządowi tureckiemu notę werbalną, w której zaznaczy, iż z powodu ciągłych trudności w sprawie wzmiankowanej interpretacji rząd ateński doszedł do przekonania, że Turcja posługuje się szczególną taktyką, i że wobec tego rząd ateński przedłoży wszystkie kwestje sporne Międzynarodwemu Trybunałowi Rozjemczemu w Hadze. Równocześnie rząd grecki zawiadomi Ligę Narodów o nieprzyjaznych tendecjach Turcji wobec Grecji.**

WALKA PARTJI CHŁOPSKIEJ Z RZĄDEM V. BRATIANU

Bukareszt, 8 stycznia. (PAT.). **Maniu, szef partji narodowo - chłopskiej, wbrew wiadomości „Neue Freie Presse", iż wyjechał zagranicę, pozostaje w kraju, ażeby prowadzić w dalszym ciągu kampanję, skierowaną przeciwko rządowi liberalnemu.**

Prasa narodowo - chłopska odrzuca oskarżenie, jakoby podróż przywódców partji narodowo - chłopskiej zagranicę nosiła charakter misji politycznej do ks. Karola.

IX ZJAZD DELEGATÓW ZW. ZAW. NAUCZYCIEL POLSKICH SZKOŁ ŚREDNICH

Ostatnie godziny posiedzenia drugiego dnia były poświęcone wysłuchaniu sprawozdań prezesa tow. Kapcińskiego, sekretarza gener. Swidwińskiego i zastępcy sekretarza Różyckiego z działalności Zarządu Głównego. Sprawozdawcy specjalnie podkreślili ofiarną pracę funkcjonarjuszów Zarządu Głównego: skarbniczki p. Dutkiewiczówny i kierowniczki Biura Pośrednictwa Pracy — p. Kociołówny.

W wyniku sprawozdań Zarządu Głównego, na wniosek p. Drzewieckiego, Zjazd jednogołśnie przyjął deklarację ideową, ustalającą stosunek nauczycielstwa do świata pracy, Centralnej Komisji Porozumiewawczej i Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Po przyjęciu sprawozdania Zjazd przeszedł do wyborów Zarządu Głównego, przyczem przez aklamację został ponownie wybrany tow. Kopciński, a większością głosów pp. Baran, Buzath, Orzewiecki, Dutkiewiczówna, Forelle, Grodzicki, Słowik, Swidwiński.

Trzeci dzień obrad

Wczoraj obrady zaczęto od wyborów członków delegacji do P. Ministra Dobruckiego, która to delegacja przedłoży do rozpatrzenia p. Ministrowi najważniejsze postulaty nauczycielstwa zarówno w dziedzinie zawodowej, jak również odnośnie organizacji szkolnictwa.

Wybrano członków Zarządu Wielkiego, mianowicie: pp. Kaźlika, Kargola, Gadomskiego, Stawarz - Strzyrzyckiego, Opęchowskiego, Petrajtysa, Strońskiego, Zypowskiego, Liskowskiego i Chrupka.

Referat o szkołach państwowych wygłosił p. Swidwiński. Referent wymienił szereg zarządzeń władz, pomniejszających prawa obywatelskie nauczycieli szkół państwowych, żądając ich odwołania, wysuwając postulaty, zmierzające w kierunku uregulowania bytu nauczycieli.

Sprawy szkolnictwa prywatnego referuje p. dyr. Wojeński, kóry podkreślił krytyczne położenie w dzisiejszym momencie szkolnicwa prywatnego. Spełnia ono na terenie b. Kongresówki zadanie szkolnictwa państwowego, nie otrzymując subsydjów, ani żadnych pomocy finansowych. Jego rola, jako czynnika eksperymentalnego, torującego nowe drogi szkolnictwu średniemu, jest silnie skrępowana przez władze szkolne W wyniku swych obserwacji referent żąda rozszerzenia sieci szkół państwowych na terenie b. zaboru rosyjskiego, a do tego czasu — udzielania szkołom prywatnym wydatnej pomocy finansowej.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Na zebraniu popołudniowem załatwiono wybory, uzupełniające do Zarządu Głównego z powodu zrzeczenia się mandatu przez p. Forellego, na którego miejsce wszedł p. T. Wojeński.

Po uchwaleniu szeregu dyrektyw treści organizacyjnej dla przyszłego Zarządu Głównego Zjazd zakończył trzydniowe obrady podziękowaniem ze strony Prezydjum uczestnikom za liczny i żywy udział w obradach.

PRECZ Z LICZNIKAMI!

WIELKI WIEC ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

W dniu wczorajszym o godz. 12 w poł. w Cyrku odbył się tłumny wiec abonentów telefonicznych. Po wysłuchaniu referatów zebrani przyjęli jednogłośnie następującą

REZOLUCJĘ.

Abonenci telefoniczni zebrani w dn. 8-ym stycznia 1928 r. w gmachu Cyrku, przy ul. Ordynackiej Nr. 1, w ilości około 3 tysięcy, po wysłuchaniu sprawozdania Prezydjum Zarządu i Zarządu Związku abonentów telefonicznych R. P. o przebiegu i stanie akcji przeciwlicznikowej, zważywsze, że:

akt koncesyjny, wydany Paście przez Ministerjum Poczt i Telegrafów dnia 1 lipca 1922 roku uprawniał Pana Ministra Poczt i Telegrafów do zatwierdzenia taryf telefonicznych w wysokości obecnie obowiązującej.

że wprowadzenie licznika utrudnia korzystanie z telefonu, tego najniezbędniejszego dziś środka komunikacji,

że stosowanie liczników w ciągu zaledwie jednego kwartału wykazało wadliwość ich funkcjonowania,

że tajne obliczania ilości rozmów prowadzi do zupełnej dowolności ze strony „Pasty", uzależnia los abonenta nietylko od licznika, ale i Zarządu „Pasty",

że obrona interesów krzywdzonych abonentów prowadzona jest przez Prezydjum Zarządu i Zarząd Związku abonentów telefonicznych R. P. z całą energją i nieugiętą wytrwałością,

że poczynione przez Pana Ministra Poczt i Telegrafów ustępstwa jedynie dla kategorji III z 20 gr. na 15 gr. za rozmowę są znikome i nie mogą być traktowane poważnie,

że porozumiewanie się władz Związku, reprezentującego ogół abonentów, z Panem Ministrem Poczt i Telegrafów napotyka na trudności ze strony P. Ministra,

że Pan Minister Poczt i Telegrafów posunął się, aż tak daleko, że, wbrew przyrzeczeniu danemu oficjalnie delegatom Związku, niedopuścił przedstawicieli Związku do wzięciau działu w pracach komisji technicznej i taryfowej,

zebrani jednogłośnie uchwalają:

1) żądać zniesienia systemu licznikowego w jaknajkrótszym czasie, możliwie jeszcze przed wyborami do Sejmu i Senatu,

2) żądać zupełnego zniesienia opłat za założenie telefonu,

3) żądać dopuszczenia przedstawicieli Związku abonentów telefonicznych R. P. do zbadania urządzeń licznikowych, w celu ujawnienia strat już poniesionych przez abonentów,

4) żądać ustalenia jeknajkrótszego terminu na wykonanie zgłoszenia o zainstalowaniu telefonu,

5) żądać, aby wszelki sprzęt telefoniczny był przedewszystkiem zakupywany w kraju, w myśl par. 10 koncesji z dnia 1 lipca 1922 roku,

6) zebrani przyjmują do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydjum Zarządu i Zarządu Związku abonentów telefonicznych R. P. i wyrażają podziękowanie za dotychczasową pracę,

7) wreszcie zebrani jednogłośnie postanawiają z chwilą rozesłania rachunków przez Pastę za nadkontyngentowe rozmowy zwołać zebranie, w celu ogłoszenia bojkotu Pasty przez solidarne niepłacenie tych rachunków, aż do rozstrzygnięcia sprawy skasowania liczników telefonicznych.

***

Jak wynikało z przemówień kierowników Związku abonentów, o ile wszelkie wysiłki w sprawie zniesienia liczników nie dadzą rezultatów — w dniu 5 lutego wszyscy abonenci będą powołani przez Zarząd Związku do strajku telefonicznego. Przy solidarności abonentów będzie to prawdopodobnie najskuteczniejszy sposób na osławioną „Pastę".

ZBLIZKA I ZDALEKA

KRÓLESTWO KANASIA.

III.

— Ależ tak, tak, tak! Jesteś niedowiarek i kwita. Jak nas było w Luberadzu ośmdziesięciu, wszyscyśmy uwierzyli i dziwiono się poprostu jednomyślności naszej. Sama szlachta i ani jednego warchoła. Konstytucja musi być zmieniona. Ordynacja musi być zmieniona. **My** musimy przyjść do głosu. **My** musimy władne swoje słowo powiedzieć. **My** nie możemy dłużej być zależni od chłopów i robotników, od miast. Dosyć panowania **liczby. Jakość** musi dojść do głosu...

— To ty jesteś — **jakość?** Co ty nazywasz jakością, Kanasiu? Mnie się wydaje, że jakość, to rozum, wiedza, szlachetność.

— Przestań, proszę cię, wiem, że zaraz mi przypomnisz, że nigdy nie mogłem szkoły skończyć, że nie mogłem nauczyć się dwumianu Newtona, że w piątej klasie powiedziałem na lekcji, że po Stefanie Batorym był Bolesław Chrobry, który ożenił się z Anną Jagiellonką i że „ekonomja polityczna" nie ma sensu, bo ekonomja to dla ekonomów, a polityką karbowi nie powinni się zajmować... Ja to wszystko wiem i śmieję się z ciebie. Widzisz, miałeś sto rozumów, ciągle siedziałeś w książkach, zajmowałeś się polityką — i co? Zrobiłeś majątek? Jesteś taki sam biedny, jak byłeś i tak kuso koło ciebie, że aż mnie serce boli (otarł Kanaś nos swój olbrzymi!). A ja do ojcowego dorobiłem trzysta morgów pszennej ziemi. Kanaś „głupi, ale zdrów" — zaryczał. Umiałem rządzić swoim folwarkiem, będę umiał rządzić tym olbrzymim folwarkiem, któremu na imię — ojczyzna. Zresztą, między nami nie brak głowaczy: adwokatów, inżynierów, dygnitarzy państwowych. Rządzili oni Austrją.

— Na śmierć ją zarządzili.

— Zaraz śmierć! To socjaliści zamęczyli Austrję. Nie wiesz? Nie czytasz gazet. Dawno już tego dowiódł pewien profesor w Grazu.

— Kanasiu, przestań głupstwa gadać — skąd ci się nagle wziął ów profesor z Grazu.

— Słyszałem w Luberadzu.

— Od kogo słyszałeś?

— Był tam jeden obszarnik z Małopolski, którego nazywali profesorem. Poczciwy człowiek z siwemi kotlecikami i czerwonym nosem. Dzielny człowiek. Wypiliśmy z nim ośm kieliszków wiśniówki.

— Cóżeście uchwalili po tych ośmiu kieliszkach?

— Różne rzeczy. Rzecz prosta, że reformy rolnej nie będzie. Kto będzie chciał rozparcelować folwark, rozparceluje go. To jest reforma rolna. Na to, żeby ziemię kupić, trzeba mieć pieniądze. Bezrolny, parobek— nie ma pieniędzy. Co jemu po ziemi?

Reformę rolną przeprowadziły: Łotwa, Litwa, Estonja, to była łatwa sprawa. Rozrabiły niemieckie majątki, albo polskie majątki. Ale żeby własnych obywateli, człowych Polaków grabić pod pozorem obdarowywania wyborców, to czysty obłęd — i ten obłęd minął

— Kto ci to powiedział?

— Mówię ci (i zaśmiał się), że minął. Ty może wierzysz jeszcze w takie iluzje.

Chłop nie da się wziąć na rewolucję, on widzi dzisiaj, dokąd socjalizm Rosję doprowadził...

— Socjalizm?

— Oczywiście, socjalizm. Dla mnie to wszystko jedno: kijem czy pałką. Dla nas wy gorsi wrogowie, niż komuniści, bo wy udajecie państwowców, patrjotów.

— Udajemy, Kanasiu? Wstydź się, daruję ci wszystkie głupstwa, ale łajdactwa nie daruję.

— Nie gniewaj się. Wiesz, jak cię kocham i szanuję. Są pomiędzy wami ludzie wielcy i święci nawet. Ale ja o ogóle mówię. Wyście wiele dobrego zrobili za czasów niewoli, to prawda. Ale to należy do historji, ale dziś jesteście tacy sami, jak socjaliści niemieccy, czy francuscy. A ja jestem „Bund der Landwirte" — i niema dla mnie gorszego wroga, niż socjalista. On mi chce ziemię zabrać, on mi chce warsztat pracy zabrać — i ja — tu podniósł olbrzymi kułak w górę — mu poprzysiągłem walkę na śmierć i życie.

— On wytrzyma tę groźbę, Kanasiu. On się nawet carów nie bał, ani kajzerów, a bałby się twojego kułaka?

Henryk Bezmaski.

O POLITYKĘ ZBOŻOWĄ RZĄDU

GŁOS OB. STANISŁAWA SZWALBEGO, PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI DO SPRAW PAŃSTWOWEJ REZERWY ŻBOŻOWEJ

„W artykułach podpisanych „Kcz." w „*Robotniku*" m. in. w Nr. 329-ym poruszona była i *sprawa rezerw zbożowych.*

Jako przewodniczący międzyministerjalnej Komisji do spraw rezerw zbożowych (o której również była mowa w tym artykule) uważam za swój obowiązek wyjaśnić, co następuje:

Decyzja stworzenia rezerw zbożowych o tyle może być realizowana, *o ile pozwalają na to wyniki zbiorów.* Oczywiście, przy tworzeniu tej rezerwy interesy spożywców są uwzględniane.

Ostateczne obliczenia zbiorów wskazują na to, że w b. roku gospodarczym urodzaj w Polsce jest raczej średni. Na tle powyższego jasnem się staje że *poważne zakupy* żyta w kraju na akcję rezerw *mogą spowodować wzrost cen żyta,* na co spożywcy — wobec i *tak wygórowanej* ceny — nie powinni się godzić, ani tembardziej nie mogą się dopominać, *tak jak to czyni art. „Kcz."* Z tego względu byłem i jestem nadal przeciwnikiem *tworzenia poważnej rezerwy zbożowej* w b. r. drogą zakupów w kraju. Dlatego też ogłoszenie decyzji komisji międzyministerjalnej co do nieczynienia tych zakupów nie może być uważane jako decyzja sprzeczna z interesami spożywców.

Na tem samem stanowisku stanęła i Rada Spożywców, która również odrzuciła wniosek o rozpoczęciu zakupów żyta na akcję rezerw.

Zresztą, całkowity zakaz wywozu żyta obowiązujący przez cały obecny rok gospodarczy, nakazuje właśnie z punktu widzenia interesów spożywców—cierpliwość... Oczywiście że decyzja komisji nie dotyczy zapasów, które w związku z akcją rezerw tworzą spółdzielnie, gminy miejskie, wojskowość oraz Państwowy Bank Rolny, ściągając należności za dzierżawy domen państwowych w zbożu.

Również decyzja Komisji nie dotyczyła sprawy zakupów żyta zagranicą. Ale dyskusja publiczna na ten temat byłaby obecnie przedwczesna i szkodliwa, chociażby z powodów odgłosów jakie nabrałaby ona na rynkach zagranicznych.

Powyższe zestawienie faktów upoważnia mnie do stwierdzenia, że w zakresie akcji rezerw zbożowych nie dzieje się nic takiego, co z punktu widzenia szerzej pomyślanych interesów spożywców byłoby szkodliwe.

Pozwalam sobie wreszcie wyrazić pogląd, że zarówno „normalizacja wypieku" jak i „przygotowania" czynione do magazynowania zboża z rezerw o których mowa w artykule „Kcz." nie mogą chyba wywoływać zastrzeżeń ze strony spożywców, gdyż ich interes miały na celu.

Stanisław Szwalbe,
Przewodniczący Komisji do spraw państwowej rezerwy zbożowej".

NASZA ODPOWIEDŹ

Wyjaśnienia ob. **Szwalbego** wymagają paru słów odpowiedzi.

Przedewszystkiem samej Komisii dla rezerw zbożowych nie stawialiśmy **żadnych zarzutów.** Komisja ta bowiem jest tylko **wykonawcą,** pewnem, niejako **specjalnem,** narzędziem ogólnej polityki gospodarczej Rządu.

Tej zaś polityki nigdy nie traktowaliśmy z jakiemś może uprzedzeniem, lecz **zawsze i wyłącznie** ocenialiśmy ją w świetle **faktów,** a więc: różnych **zapowiedzi** Rządu, potem jego **poczynań,** wreszcie ich **rezultatów.**

Że fakty zmuszają nas do sądu ujemnego o polityce gospodarczej Rządu, nie nasza w tem wina...

A faktów tych zebrało się dość począwszy od **nowego,** w lecie ub. r., **dekretu o walce z drożyzną,** który uprawnienia władz w tej dziedzinie odrazu ograniczył, na co w „Robotniku" natychmiast zwróciliśmy uwagę.

Potem — jesień 1926 r., — poszło **bierne** zachowanie się Rządu wobec **wywozu zboża** za granicę, tem bardziej uderzające, że przecież Rząd, z końcem sierpnia tegoż r., wyraźnie i kategorycznie zapowiedział **walkę ze spekulacją zbożową** i że każdy, o wewnętrzną konsumcję **przezornie troszczący się Rząd,** winien był **zorjentować się zawczasu** co do zapasów zboża w kraju i dopiero do tego stosować pozwolenia na wywóz.

Że tego nie zrobiono, przypisać to należy może nie złej woli, ale w każdym razie, **dyletantyzmowi,** który do tego stopnia dał się **omamić i zahypnotyzować** rzekomymi plusami w bilansie handlowym (z wywozu), że nie umiał dostrzec ogromnej **dla państwa** ważności rynku wewnętrznego. O tym **dyletantyzmie gospodarczym** pisywaliśmy w „Robotniku" i **przestrzegaliśmy przed jego skutkami.**

Jak **nierealnemi** były rachuby Rządu świadczy najlepiej fakt, że rabunkowy a niczem nie hamowany w r. 1926 wywóz zboża przez spekulantów wywołał taki jego **w kraju brak** przy **zawrotnych cenach,** że z początkiem r. ub. musiało się zboże sprowadzać z zagranicy, przez co wszystkie tak zachwalane „plusy" w bilansie handlowym **djabli wzięli.**

W rezultacie ceny zboża w Polsce wyśrubowali spekulanci **ponad normę światową** a chleb doszedł do **nigdy niebywałej drożyzny.**

I któż **za to wszystko odpowiada?!**

Rok 1927 rozpoczęliśmy tedy obarczeni błędami poprzedniej polityki gospodarczej i **skutkami tych błędów,** przejawiającemi się w postaci dla całego życia gospodarczego najgroźniejszej, bo w drożyźnie **zasadniczego,** wręcz **orjentacyjnego** dla innych cen, artykułu!

Ale — zyskało się **doświadczenie,** z którego można było korzystać. Więc każdy miał prawo mniemać, że Rząd, przy dobrej woli i odpowiedniej **trosce o spożycie wewnętrzne,** skorzysta z poprzednich doświadczeń w tym sensie, że błędów dawnych nie powtórzy, a wobec producentów rolnych (oczywiście **wielkich,** bo o drobnych gospodarzach nie mówimy) zastosuje odpowiednią **ostrożność** i udzielając im różnych ulg lub **kredytów pieniężnych,** wymoże na nich pewną na rzecz ludności i państwa, **wzajemność.**

Czy i jakie — wzamian za różne subsydja — uzyskał Rząd od agrarjuszów **świadczenia i z jaką energją o nie zabiegał,** nie wiemy. Może „Międzyministerjalna Komisja dla rezerw zbożowych" lepiej jest o tem poinformowana.

Sądzac jednak po rezultatach, stroną która **zrobiła interes,** są spekulanci rolni...

Mimo bowiem znacznie korzystniejszych, niż w r. 1926 zbiorów, zamknęli zboże w śpichrzach i ceny jego — przez utrzymanie jego podaży na rynku — na **anormalnie wysokim** utrzymali poziomie, dziś już **wyższym od rynków światowych!**

W tych warunkach zakaz wywozu zboża z Polski jest przysłowiowym — strachem na wróble!

Cóż nam z tego „zakazu", gdy obszarnicy zboża na rynek krajowy i tak nie dotarczają, trzymając je w zamknięciu z wyrachowania, że większa podaż wywołać może zniżkę cen, do czego obszarnicy **dopuścić nie chcą.**

A Rząd wobec tej **wyrafinowanej spekulacji** stoi **bezsilny?!**

Że w tej sytuacji, przy **wysokich cenach,** tworzenie rezerw zboża krajowego **wcale się nie kalkuluje,** rzecz jasna.

Ale **kto temu winien?** Kto do tego **dopuścił?**

Przecież Rząd w stosunku do spekulantów zbożowych **posiada różne środki przeciwdziałania** czy pewnego nacisku, środki gospodarczej, wcale nie administracyjnej natury...

Wyliczyliśmy je w swoim czasie. Ale cóż! Za ten właśnie artykuł został „Robotnik" skonfiskowany!...

Ob. **Szwalbe** polemizuje z nami tak, jak gdyby szło tu tylko o jedną **szczegółową kwestję** — mianowicie o **technikę** tworzenia rezerw... Ob. **Szwalbe** się myli. Nie o **szczegóły** nam idzie, ale o **ogólną linję polityki gospodarczej** Rządu. Okrzyczane zawczasu elewatory i „rezerwy zbożowe" uważamy tylko za **ilustrację** tej polityki i dlatego o tych rezerwach pisaliśmy.

Jeżeli ob. **Szwalbe** pisze, że „dyskusja publiczna o sprawie tworzenia rezerw" może tylko zaszkodzić, to — ze względów kupieckich — ma rację... Tylko tę rację swoją niech ob. **Szwalbe** skieruje pod adresem... **Rządu i jego prasy!**

Któż to tak **przedwcześnie** i tak hałaśliwie „zapowiadał" i rozgadywał na wsze strony... wyszukiwanie magazynów na rezerwy zbożowe? My — chyba nie! **„Robotnik"** wszystkie te „zapowiedzi" tylko **notował,** oczekując, co z nich wyjdzie! Za to prasa rządowa w lecie z. r. wszem wobec i każdemu z osobna obwieszczała, że Rząd przystępuje do masowego skupu zboża.

Dopiero gdy całe to **reklamiarstwo** i ta przedwczesna **gadatliwość** zakończyły się niespodziewanie uchwałą o zaniechaniu rezerw zbożowych, **„Robotnik"** zabrał głos i stwierdził, że... „przygotowywały się wielkie góry, a urodziła śmieszna mysz"...

Ale o to niech ob. Przewodniczący Komisji dla rezerw zbożowych żywi pretensje... **nie do nas!...**

Kcz.

Co słychać na świecie?

STRASZLIWE SKUTKI EKSPLOZJI.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się na przedmieściu Berlina Dahlem straszliwa katastrofa; mianowicie w willi, będącej własnością dwuch chemików, dr. Weigertnera i Stammera, nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło kilku mieszkańców willi. W willi tej chemicy urządzili wielkie laboratorjum, w którem fabrykowali wszelkiego rodzaju preparaty chemiczne oraz rakiety magnezjowe. Dziś w godzinach rannych Stammer zajęty był w piwnicy, znajdującej się w lewem skrzydle willi, gdzie dokonywał eksperymentów. W tej właśnie chwili z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nastąpiła eksplozja, która wysadziła w powietrze większą część domu. Wybuch był tak gwałtowny, że łóżka i meble wyrzucone zostały w górę, poczem zawisły na konarach drzew. Ciało Stammera znaleziono zupełnie poszarpane. Zginęła również dziewczyna, posługująca w willi. Ciężkie rany odnieśli portjer domu i jego trzy córki oraz posługacz laboratoryjny i dwie służące. Jeden z sublokatorów willi, student uniwersytetu poprzedniego dnia wyjechał do Berlina, wskutek czego ocalał. Również dr. Weigertner w godzinach rannych był nieobecny w willi.

ZJAZD STANU ŚREDNIEGO

W dniu wczorajszym odbył się w sali Rady miejskiej zjazd Zjednoczenia Stanu Średniego Rzplitej Polskiej. Na zjazd przybyli delegaci z różnych stron Polski. Na zjazd przybył minister spr. wewnętrznych, gen. Składkowski, pozatem obecni byli: prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, Roman Górecki, przedstawiciele Min. Skarbu, Min. Przemysłu i Handlu, wice-woj. Łopato, oraz przedstawiciele sfer samorządowych stolicy. Po inauguracyjnych przemówieniach inż. Jan Rogowicz wygłosił referat „Stan średni wobec zagadnień chwili bieżącej", p. Brudziński — „Znaczenie ustawy przemysłowej dla rzemiosła" i p. Henryk Mianowski — „Zdobycze rzemiosła polskiego w przeciągu ostatnich 2-ch lat". Po wysłuchaniu referatów zjazd wyłonił cztery komisje: organizacyjną, branży spożywczej, ogólno - rzemieślniczą i wnioskową. Zjazd przyjął deklarację programową Stanu Średniego, która m. in. uznaje potrzebę rzeozowej współpracy stanu średniego z rządem, stojąc na gruncie programu polityki państwowej w pierwsbym rzędzie na gospodarczem podniesieniu kraju opartej.

WYBORY DO SĄDU ROZJEMCZEGO ZAKŁADU UBEZP. OD WYPADKÓW

Warszawska Rada Okręgowej Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych komunikuje:

W dniu 7 stycznia r. b. w lokalu Warszawskiej Rady Okręgowej Prac. Umysłowych (Sienna 16), o godz. 6 wiecz. odbyło się zebranie mężów zaufania poszczególnych zakładów pracy do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, na którem była omawiana sprawa stworzenia jednolitej listy na wybór asesora i 10 zastępców do Sądu Rozjemczego przy Zakładzie Ubezp. od wypadków.

Zebrani upoważnili Prezydjum Rady łącznie z dokooptowanymi mężami zaufania do nawiązania kontaktu z centralami robotniczemi w sprawie wspólnej listy.

Zebrani postanowili zaapelować do wszystkich mężów zaufania, aby w sprawach wyborów do Sądu Rozjemczego komunikowali się w Warszawską Radą Okręgową (Sienna 16) telefon 310-74.

M. ZASZCZENKO.

TATA

Niedawno Włodka Gusiewa przyskrzynili w sądzie. Uznali go za ojca niemowlęcia z obowiązkiem wypłacania trzeciej części poborów. Smutek młodego szczęśliwego ojca nie da się opisać. Bardzo się smuci z tego powodu.

— Ja — powiada — zawsze ze wstrętem patrzyłem na niemowlęta. Nóżkami przecie wierzgają, wrzeszczą, kichają. Ubranie też bardzo łatwo mogą zabrudzić. Poprostu wytrzymać nie można z temi niemowlętami.

A tu jeszcze pieniądze syp takiemu drobiazgowi. Dawaj mu trzecią część pensji. Ot tak — ni z tego nie z owego. Przecie — powiadam — poprostu zachorować od tego można. Powiedziałem to sędziemu ludowemu.

— Śmieszne — powiadam — sędzio ludowy! Poprostu — powiadam—śmieszne, co za niemoralność. Taka—powiadam—drobna okruszyna, a trzecią mu część? A pocóż mu powiadam — trzecią część? Niewolę — powiadam — nie pije, nie pali i w karty nie gra, a co miesiąc mu kładź na stół. Toć zachorować można — powiadam — od takiej nienormalności.

A sędzia powiada:

— A jak co do niemowlęcia. Przyznajecie się, czy nie?

Powiadam:

— Dziwią mię wasze słowa, sędzio ludowy. Poprostu — powiadam — obraźliwe słowa. Ja — powiadam — zachorować mogę od takich słów. Niemowlę — powiadam — naturalnie, że nie moje. Ale — powiadam — wiem ja czyje to intrygi. To — powiadam — Maruśka Kowrowa, ropucha jadowita, o pieniądze się moje kłopocze. To ona alimentów się domaga. To jej działalność. A ja — powiadam — sam 32 ruble dostaję. Dziesięć siedemdziesiąt pięć oddać — cóż to będzie? Ja więc — powiadam — mam w dziurawych portkach chodzi? A tu — powiadam— równolegle z tem Maruśka za moje pieniądze fortepiany będzie kupowała i podwiązki batystowe. Tfu — powiadam— zgiń, przepadnij, co za przykrość.

A sędzia powiada:

— A dziecko wasze, czy nie?

Powiadam:

— A licho tam wie. Niema — powiadam — na niem napisów. Może — powiadam — i nie moje. Czyż można — powiadam — trzecią mu część pensji?

A sędzia powiada?

— Może i wasze. Przypomnijcie — no — powiada — sobie.

Powiadam:

— Co mam przypominać. Ja — powiadam — od tych wspomnień zachorować mogę... A co się tyczy Maruśki — przyszła tam kiedyś do mnie. I tramwajem, — powiadam — jeździliśmy razem. Płaciłem. A tylko nie mogę za to miesięcznie płacić. Nawet nie probujcie.

Sędzia powiada:

— Jeśli macie wątpliwości co do niemoklęcia, to zaraz je obejrzymy i niech zobaczymy, jakie ma oznaki.

A Maruśka, ropucha jadowita stoi tuż obok i rozwija niemowlę.

Popatrzył sędzia na niemowlę i powiada:

— Nosek formalnie do was podobny.

Powiadam:

— Przepraszam — powiadam — ja noska się nie zapieram. Nosek rzeczywiście do mnie podobny. Za nosek — powiadam — potrafię zawsze trzy lub trzy i pół rubla płacić. Ale zato — powiadam — cała reszta organizmu nie moja. Ja jestem — powiadam — mocny brunet, a tu — powiadam — przepraszam, jak drzwi białe. Trzy ruble albo — powiadam — dwa i pół mogę płacić za to białe. Poco — powiadam — więcej, gdy ono nie pije, nie pali i do związku nie należy.

Sędzia powiada:

— Podobieństwo rzeczywiście rzecz względna. Dziecko, rzeczywiście jak drzwi białe. Chociaż — powiada — nosek kubek w kubek tatusiowy.

Powiadam:

— Nosek nie dowód. Nosek — powiadam — jakby i mój, ale dziurki w nosku jakby i nie moje — maciupeńkie bardzo dziurki. Za takie—powiadam— dziurki nie mogę więcej niż rubla płacić.

Wtedy Maruśka Kowrowa zawija swoje w chustkę i powiada:

— Że ono białe jak drzwi — to też nie dowód. Mnie — powiada — mogli je w szpitalu przemienić. Ono po urodzeniu nie było białe jak drzwi. Ono ciemniutkie było. I krzyczało cieniutko. A po praniu przynoszą je a już ono białe i wrzeszczy ochryple. A poprzednie kubek w kubek tata.

Sędzia powiada:

— Ja sam zachorować mogę od takich spraw. Gdzie akuszerka?

Zjawia się akuszerka.

— Prawda — powiada — niektórzy rzeczywiście obrażają się na zamianę. A tylko — powiada — miewamy po 87 położnic. My — powiada — czasu nie mamy wypalać znaki na niemowlętach.

Powiadam:

— Za to białe niechbym płacił po 20 kopiejek i to — powiadam — nie mogę się zgodzić. Tamto — powiadam — ciemniutkie może i moje, ale to — powiadam — naturalnie że nie moje. Pozwólcie — powiadam — sędzio ludowy odejść i czasu nie tracić.

A sędzia powiada:

— Poczekaj krzynę. Wnet wyrok ogłosimy.

I ogłosili — mam płacić trzecią część pensji.

Powiadam:

— Tfu na wszystkich. Od takich — powiadam — spraw zachorować można.

Tłumaczył **K. S.**

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W poniedziałek dnia 9 b. m.

Odwołanie. Posiedzenie War. Okr. Kom Rob. PPS nie odbędzie się z powodu posiedzenia Rady Miejskiej.

Koło fabr. „Ursus". O g. 6.30 w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Centralnych Warsztatów Saperskich. O g. 4.30 w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Praga". O g. 11 rano w lokalu, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Robotników Rob. Publicznych. O g. 6 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Koło fabr. „Awiata". O g. 5.30 w lokalu OKR, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Tramwajarzy „Wola". O g. 7 w lokalu, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Starówka. O g. 6.30 w lokalu, Rycerska 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

We wtorek dnia 10 b. m.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

RUCH ZAWODOWY

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

We wtorek 10 stycznia, punktualnie o godz. 7 wieczór w lokalu przy ul. Leszno 49 odbędzie się konferencja Zarządów Związków Zawodowych.

Na porządku obrad wybory do Sejmu. Referuje tow. Jaworowski.

Na konferencję winny przybyć wszystkie Zarządy, wejście za okazaniem mandatu.

ZE ZWIĄZKU METALOWCÓW.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych. We wtorek, dnia 10 stycznia b. r. o godz. 7 popoł., w lokalu Związku Metalowców, Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Zarządów Oddziałów I i II fabryki prywatne i uwojskowione Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce Warszawa.

Sprawy ważne — obecność wszystkich konieczna.

RUCH KOBIECY

RUCH KOBIECY.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

przypomina o wtorkowem zebraniu, w lokalu własnym, ul. Leszno Nr. 53, punktualnie o godz. 7 wiecz. Referat wygłosi tow. prof. Władysław Gumplowicz o Polsce i jej położeniu i zaludnieniu.

Pożądany liczny udział towarzyszek, towarzyszów i sympatyków.

Ruch kult.-oświatowy

Z KLUBU KOBIET PRACUJĄCYCH.

Kursy kroju, szycia i bieliźniarstwa. W poniedziałek, dnia 9 b. m. rozpoczyna się 3 miesięczny kurs kroju, szycia i bieliźniarstwa.

Opłata za cały kurs zł. 60. Zapisy przyjmuje M. Kozierska codziennie w godzinach od 5 do 8 wiecz.. w lokalu Warsz. Spółdzielni Spożywców, (ul. Chłodna 29)

PODZIĘKOWANIE.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszym składa serdeczne podziękowanie za zebranie ofiar, na urządzenie świąt dla dzieci, przez następujące związki i osoby prywatne: pracownicy gazowni 553,50 zł., 38,15 zł., 58,95 zł. razem zł. 650,60; K. Młynarski na listę nr. 254 — 35 zł., Oddz Z. Zaw. Robot. cukrowni „Borowiczki" — 155 zł., Oddz. Zw. Zaw. Robot. cukrowni „Cielce" — 20 zł., Zw. Tytoniarzy — 25.60 zł., Oddz. Zw. Zaw. Robot. cukrowni Garbów — 24,50, Zw. Zaw. pracown. Kas Chorych — 300 zł. Nawecka J. na listę nr. 292 — 18 zł.

MŁODZIEŻ.

Ogólne zebranie Warsz. Org. Mł. TUR. W związku z wyborami do Sejmu i Senatu, wzywa się członków Organizacji Warszawskiej do przybycia na ogólne zebranie, które odbędzie się dnia 15 b. m. w niedzielę o godz. 10.30 rano w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6).

Dyżury Sekretarjatu Z. NMS. Po ferjach świątecznych Sekretarjat Z. NMS wznowił swą pracę. Dyżury odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki w godz od 6—7 w. w lokalu: Warecka 7, I p.

Z. N. M. S. — Sąd Centralny. Posiedzenie Sądu Centralnego Z. NMS odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 4 pp. w Warszawie w lokalu „Robotnika", z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy organizacyjne, 2) Sprawa odwołań od wyroku Sądu z 20.III r. ub.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny stan pogody w dniu dzisiejszym: w całym kraju pochmurno z opadami. Temperatura w pobliżu 0°, na południowym wschodzie poniżej 0°. Umiarkowane, na północy dość silne wiatry południowo - zachodnie, potem zachodnie.

Rozdawnictwo węgla dla bezrobotnych w zimie 1927 — 28 r. W dniu dzisiejszym miejskie stacje opieki społecznej rozpoczną zapisy bezrobotnych, zgłaszających się o pomoc opałową.

Stacje codziennie po zakończeniu zapisów rozdają wywiadowcom adresy zapisanych petentów według kolejności arkuszy, celem dokonania wywiadów, arkusze zaś przesyłają do miejskiego biura zasiłkowego, które w ciągu 24 godzin stwierdza fakt pobierania lub nie pobierania zasiłków, a w ciągu następnych 24 godzin ustala w porozumieniu z biurem Obwodowem Funduszu Bezrobocia na m. st. Warszawę te same szczegóły co do pracowników umysłowych i zwraca arkusze właściwym stacjom.

Na mocy przeprowadzonych wywiadów i arkuszy rejestracyjnych, stacje wypisują odpowiednią liczbę bonów, opiewających na 50 klg. węgla z oznaczeniem przy każdym zapisanym petencie numerów bonów i we właściwym dniu wydają je zgłaszającym się petentom z uprzednio rozdanemi kartkami, wyznaczając odbiór węgla z najbliżej położonego w stosunku do miejsca zamieszkania petenta składu detalicznego bez żadnych ograniczeń.

Węgiel mogą otrzymywać tylko bezrobotni, niepobierający zasiłków pieniężnych, obarczni rodziną. Samotni od tej pomocy są wyłączeni. Przydział węgla na małą rodzinę (do 4 osób włącznie) wynosi 150 klg., t. j. 3 bony po 50 klg., a na dużą rodzinę (powyżej 4 osób) 200 klg. ,t. j. 4 bony po 50 klg.

Walka z gruźlicą. Akcja uświadamiania w dziedzinie walki z gruźlicą prowadzona jest obecnie wśród młodzieży szkół stołecznych przez Ligę Szkolną Przeciwgruźliczą i trwać będzie do 10 b. m. Do tego też czasu wszystkie urzędy pocztowe sprzedawać będą znaczki przeciwgruźlicze. Wydana w tej sprawie odezwa apeluje do wszystkich obywateli, aby nie cofnęli się z frontu przeciwgruczego. Na każdy list naklejmy znaczek przeciwgruźliczy!

Wycofane banknoty 50-złotowe. Z dniem 1 b. m. wycofano z obiegu banknoty 50-złotowe z r. 1919, koloru czerwonego z wizerunkiem Kościuszki. Banknoty te obecnie można wymieniać tylko w Banku Polskim.

Zatarg o banknoty 2-złotowe. Wobec wynikających zatargów między właścicielami sklepów i klijentelą na tle 2-złotowych banknotów, zaznaczyć należy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerjum Skarbu, wspomniane banknoty tracą moc prawnego środka płatniczego dopiero z dniem 31 marca r. b.

Trzy nowe stacje opieki społecznej. Wobec zdecydowanej likwidacji działu włókienniczego M. Z. Z. W., zarząd wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu występuje o przekazanie mu wielkiego lokalu sklepowego tego działu przy ul. Żelaznej i sprzedanie wszystkich towarów w celu zaopatrzenia w nie pensjonarzy zakładów wydziału. W ten sposób towary te nie byłyby wykupione przez przekupniów. Sam lokal ma być przeznaczony na stację opieki społecznej z liczby trzech, które wkrótce mają powstać.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

ZASŁABNIĘCIE.

Przed domem Nr. 16 przy ul. Wiejskiej zasłabła nagle z niewiadomej przyczyny 24-letnia Anna Wakuska, mieszkanka Błonia. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł chorą do szpitala Dz. Jezus.

CO SIĘ STAŁO Z KASJEREM?

Kasjer ze spółdzielni „Zdobycz Robotnicza", mieszczącej się w gm. Młociny, K. Szmidt, przed kilku dniami udał się do Warszawy celem podjęcia pewnej sumy pieniędzy. Jak ustalono, Szmidt podjął dla wspomnianej spółdzielni sumę 15.000 zł. Gotówka ta przeznaczona była na wypłatę dla robotników, oraz inne potrzeby spółdzielni. Kasjer jednak dotąd nie wrócił. Dyrektor spółdzielni czekał przez kilka dni na powrót kasjera, wreszcie zameldował o fakcie policji, która czyni poszukiwania. Nie wiadomo czy mamy tu do czynienia z nieszczęśliwym wypadkiem, czy defraudacją.

POŻAR.

Przy ul. Pawiej Nr. 63 w mieszkaniu Zysera Gilerta z powodu szczeliny w przewodzie kominowym, zapaliła się podłoga w kuchni. Pogotowie I oddziału straży ogniowej, po wyrąbaniu części podłogi, pożar ugasiło.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"

Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Teatr Letni: **Serce matki,** obraz w 5 aktach Henryka Zbierzchowskiego.

Pierwotny tytuł tej sztuki, przeznaczonej dla dzieci, „Orlęta", skonfiskowała cenzura z tem uzasadnieniem: aby nie wzniecać nienawiści plemiennych. W akcie 4 straszny smok oblega gród, w którym znajduje się księżniczka Leopolja (jej imienia nie skonfiskowano) — tym smokiem mieliżby być Ukraińcy? Orlęta to 7 chłopców synów drwala, którzy tu przyjeżdżają w bucie siedmiomilowym zabranym strasznemu krówi ludożercy Ham- - ham. Najmłodszy, Tomcio, podaje radę, żeby smokowi dać cielęciny zatrutej — to skutkuje, jak skutkowało jeszcze za czasów Kraka. Na domiar chłopcy uzbrajają się w hełmy i piki i pomagają rycerzom zakłuć smoka.

Żałuję bardzo, że mój kolega ze Lwowa, p. Zbierzchowski, bardzo uzdolniony, lecz dosyć zmarnowany poeta, nie miał ambicji, żeby dokonać wyłomu w szablonie sztuk dla dzieci, i znowu potraktował je owym dopingiem patrjotycznym i wojskowym, który może był niezbędny przed wojną, ale dziś gdy w szkołach mamy kursy przysposobienia wojskowego, i wszelkie sporty są dla młodzieży otworem, na scenie jest zbyteczny. Raczej należałoby pomyśleć, czemby nakarmić smoka szowinizmu, aby zdechł radykalnie. Raczej należałoby dzieci pouczać, co to znaczy wolność, ku czemu ona jest i jak jej używać można, i w tem będzie lepsza rękojmia obrony kraju niż w różnych „huzia!" Nauka o wolności wyda lepsze rezultaty niż koszarowa tresura czupurności wojennej, — z całkiem innem uczuciem śpiewa się „allons enfants de la partie" (chodźmy dzieci ojczyzny), gdy się z tem wiąże „contre nous de la tyrannie" (przeciw nam tyrani)...

Tomcio to nieznośny mikrus, wścibski, przemądrzały, — to ma być wzór dla dzieci? Może w czasie wojny taki się przyda doskonale, ale w czasie pokoju powinien dostać w skórę. Jeden z moich kolegów dziennikarzy miał takiego synka i skarżył się: gdyby to nie był mój syn, to powiedziałbym o nim, że to jest arogancki żydek...

Zresztą sztuka Zbierzchowskiego ma wiele zalet: ładny i łatwy wiersz, oraz dużo poezji i humoru. Początek jest dobrą parafrazą „Jasia i Małgosi"; doskonały jest epizod z królem ludojadem. Śpiewy i tańce dziecięce urozmaicają przedstawienie. W roli Tomcia olśniewał malutki Chomentowski — polski Coogan teatralny, odkryty niedawno, podobno wśród wychowanków baletu.

Karol Irzykowski.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Narodowy. Dziś „Lekarz miłości".

Teatr Letni. Dziś „Szkoła wdzięku".

Teatr Polski. Codziennie „Moralność pani Dulskiej".

Dyrekcja teatru Polskiego w Warszawie zaprosiła artystkę czeską p. Marję Huebnerową na występy gościnne w „Moralności pani Dulskiej", które odbędą się w czwartek i piątek, t. j. 12 i 13 b. m.

Teatr Mały. Dziś „Osma żona Sinobrodego".

„Nowości". Dziś „Orłow" z Lucyną Messal.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Rewja. Hokus - pokus".

Teatr Praski. Codziennie „Pani prezesowa".

Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie rewja „Tik Tak".

Qui Pro Quo. Codziennie „Typki z Qui Pro Quo".

Teatr Eldorado. Dziś rewja w 3 częściach „Gdy kobieta postanowi".

Teatr Znicz, Śniadeckich 5. Codziennie o g. 6 i 8.15 „Jasełka".

Teatr Sensacyj (Karowa 18). Dziś sztuka Szymona Gantillona p. t. Maya".

Teatr „Wesoła Jama". Dziś premjera rewji p. t. „Gdy kobieta postanowi".

Teatr „Czerwony As". Codziennie „Warszawa tańczy".

We wtorek premjera „Biały karnawał"

Cyrk. Dziś o g. 8.15 wiecz. niesamowita atrakcja: wyścigi samochodów, prześcigających się w powietrzu.

Leon Oborin w sali Konserwatorjum. W poniedziałek 9 b. m. odbędzie się w sali Konserwatorjum pożegnalny koncert pierwszego laureata konkursu chopinowskiego, Leona Oborina. Bilety sprzedaje filia kasy teatrów miejskich Marszałkowska 98, róg Al. Jerozol., tel. 316-99.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Z FILHARMONJ

Koncert D-dur Beethovena w wykonaniu p. W. Niemczyka. — P. Bojar - Przemieniecka. — Wieczór muzyki szwajcarskiej.—Projekty repertuarowe w najbliższej przyszłości.

Doprawdy, że nie pomylił się ten, kto powiedział, że gdyby w muzyce istniał jeden tylko Beethoven, to i tak programy koncertów mogłyby być wypełnione. Statystyka utworów wykonywanych w Filharmonji musi oddać pierwszeństwo nie komu innemu, a właśnie Beethovenowi, który na całym świecie nie przestaje w ciągu wieku przeszło zasilać repertuarów mniej i więcej głośnych artystów.

I tym razem poranek niedzielny zawdzięcza Beethovenowi swoje względne powodzenie. Na pierwszy plan wysunął się utalentowany uczeń prof. Jarzębskiego, p. Niemczyk, w koncercie D-dur. Tempa były naogół nazbyt rozciągnięte, ale tę własność posiada każdy prawie koncert pod dyr. p. Ozimińskiego, nie lubiącego się przemęczać i eksploatować w stosunku do orkiestry, która pod jego kierunkiem gra stale mezzoforte i oddziaływa dość śpiąco na słuchacza. Do solisty należy więc ożywienie całości. P. Niemczyk pod tym względem dał wiele, choć niezbyt dobre skrzypce przeszkadzały mu barwą wyróżnić się od smyczków akompanjujących. Dużo oklasków zasłużonych zbierała artystka opery, uczenica prof. Sobolewskiej, p. Przemieniecka. Fragmenty z dramatów Wagnera odśpiewane były głosem pięknym i dobrze wyszkolonym.

Daleko posuniętą techniką wokalną wyróżniły się pieśni szwajcarskie P. Maurice'a i O. Schoecka, wykonane przez p. L. Opieńską. Symfonję H. Sutera i programowo pomyślaną suitę G. Doret cechowała, ogółem biorąc, monotonja wyrazu, choć p. H. Opieński (autor świeżo wykonanej w Poznaniu opery p. t. „Jakób lutnista") kierował orkiestrą z całą znajomością partytur i z widoczną sympatją do muzyki Szwajcarów. Choć w muzyce tej nie odkryliśmy szczególnej oryginalności, wdzięczni być musimy pp. Opieńskim za zapoznanie nas z nią i jej młosdzymi autorami.

W projektach filharmonicznych z dni najbliższych mieszczą się występy znanego już u nas hiszpańskiego pianisty José Iturbi, pozatem Münzera i Włocha Karola Zecchi. Z tym ostatnim zapoznamy się w końcu b. m. Przypomniano sobie wreszcie i o muzyce polskiej. Jeden ze styczniowych poranków poświęca Filharmonja H. Melcerowi.

H. D.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

11.40 Komunikaty PAT. 12.00. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 14.40. Komunikaty PAT. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 16.25. Nadprogram i komunikaty. 16.40. Odczyt z działu „Wojskowość" p. t. „Do jakiego celu i jakiemi drogami zmierza wychowanie fizyczne" wygł. ppułk. Szt. gen. Juljusz Ulrych dyr. państw. urzędu wych. fizycznego i przysposobienia wojskowego. 17.05. Komunikaty PAT. 17.20. Odczyt p. t. „Kształcenie kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych" wygł. nacz. Władysław Radwan. 17.45. Program dla dzieci. Pogadanka historyczna p. t. „Jak się dzieci uczyły i bawiły w dawnych czasach" p. Zofja Szadebergowa. 18.15. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.55. Komunikat PAT. 19.05 Komunikat rolniczy. 19.15. Rozmaitości wygłosi p. Tadeusz Bocheński. 19.35. Lekcja języka francuskiego p. L. Roquigny. 20.30. Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy: L. Barblan-Opieńska (śpiew), Zofja Rabcewiczowa (fort). i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wyp. Karol Stromenger. 22.00. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05. Komunikat PAT.

WTOREK.

11.40. Komunikaty PAT. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40. Komunikaty PAT 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 16.00. Odczyt p. t. „La politique ętrangere de la Pologne au mois de decembre" wygł. dr. Jan Grzymała Grabowiecki. 16.25. Nadprogram i komunikaty. 16.40. Odczyt p. t. „Z dziejów Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego" wygł. p Z. Orłowicz. 17.05. Komunikaty PAT. 17.20. Odczyt p. t. „W dorzeczu Amazonki" wygł. p. Zbigniew Zaniewicki. 17.45. Koncert popołudniowy, kameralny: Wykonawcy: Jan Dworakowski (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18.55. Komunikaty PAT. 19.05. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15. Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35. Odczyt p. t. „Pasmo gór świętokrzyskich" wygł. dr. Regina Danysz - Fleszarowa. 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów. 22.00. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05. Komunikaty PAT. 22.20. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30. Transmisja muzyki tanecznej. 23.30. Komunikaty PAT.

AKADEMICKI KOMITET WYBORCZY ZWIĄZKU NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AK.).

Dn. 12 stycznia, t. j. w czwartek, o g. 7 wiecz., w lokalu Długa 19 (I p.) odbędzie się trzeci z kolei odczyt dla tow. tow., chcących wziąć udział bezpośredni w akcji wyborczej;

tow. Dr. Adam Pragier
wygłosi odczyt p. t.
PROGRAM WYBORCZY P. P. S.

Obecność członków Z. N. M. S. konieczna. Wstęp wolny dla członków P. P. S., T. U. R., Zw. Zaw. i wprowadzonych gości.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 8 stycznia, godz. 10 wiecz.
Kursy nieurzędowe.

Dzisiejszy prywatny rynek akcyjny wykazał tendencję słabszą, wszystkie akcje były w zaofiarowaniu, wyjątek stanowiły akcje Banku Polskiego, które miały chętnych nabywców. Listy Zastawne złotowe nieco słabsze.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół.

Rubel złoty 4.67 (bez obrotów). 100 złotych w złocie 172.00.

Obroty akcjami b. małe.

CO GRAJĄ KINA ŚRÓDMIEŚCIA

Palace: „Ziemia Obiecana".
Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Splendid: „Svengali".
Apollo: „Beau geste".
Światowid: „Chang".
Wodewil: „Gniazdo miłostek".
Stylowy: „Serce".
Colosseum: „Casanova".
Casino: „Wschód słońca".
Filharmonja: „Casanova".
Miejski: „Dla szczęścia dziecka".
Uciecha (Złota 72): „Artystki bez szminki".

CO WYŚWIETLAJĄ KINA W ROBOTNICZYCH DZIELNICACH

„Albatros", ul. Wolska, „Miłość".
„Lux", ul. Elektoralna, „Kabaret".
„Muza", ul. Mokotowska, „Krwawa litera".
„Czary", ul. Chłodna, „Dekabryści".
„Maska", ul. Leszno, „Symfonja zmysłów".
„Bajka", ul. Żelazna, „Telegrafista z IV posterunku".
„Oaza", Ochota, „Zmierzch czerwonych bogów".
„Polonja", ul. Leszno, „Bardelis—książę miłości".
„Tombola", ul. Marszałkowska, „Królowa Storczyków". Koło pl. Zbawiciela.
„Italja", ul. Wolska, „Generał".
„Ira", ul. Wolska, „Wstydź się Ossi".
„Grand", ul. Dzielna, „Zbrodnia barona von Weisenbacha".
„Kometa", ul. Chłodna, „Niewolnica Księcia Borysa".

PRZETARG.

Magistrat m. Suwałk niniejszem ogłasza przetarg na przebudowę gmachu przy zbiegu ulic Kościuszki i Kolejowej, należącego do Magistratu, na 2 szkoły 7-mio klasowe bliźniacze w Suwałkach.

Przetarg odbędzie się w gmachu Magistratu dnia 19 stycznia 1928 roku o godz. 12 ustnie i przez podanie ofert w zamkniętych kopertach. Pisemne oferty powinny być opatrzone stemplem w wysokości 6 złotych.

Przed przystąpieniem do przetargu reflektanci powinni złożyć wadjum w wysokości 6.400 złotych.

Przetarg zacznie się od sumy 320.000 złotych in minus, kaucja wynosić będzie 10% od ostatecznej przetargowej sumy.

Wadjum może być złożone w gotówce lub papierach procentowych, kaucją zaś może służyć także gwarancja solidnych banków, lub odpowiednie zabezpieczenie hipoteczne.

Do przetargu będą dopuszczone firmy i przedsiębiorcy, którzy wykażą odpowiedniemi dokumentami, iż prowadzili roboty budowlane w większym zakresie.

Magistrat zastrzega sobie wybór reflektanta.

Zainteresowani mogą w dniach i godzinach urzędowych otrzymywać wszelkie informacje, tyczące się przebudowy, jak również przeglądać plany i kosztorysy.

Suwałki, dnia 30 grudnia 1927 r.

MAGISTRAT M. SUWAŁK.

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bielańska 1.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

Wyprzedaż okryć zimowych pluszowych, barankiem przybranych i futrem od 100 zł., bez futra od 50 zł., suknie jedwabne 35 zł., wełniane 15 zł. Unkiewicz. Hoża 54—2.

DODATEK SPORTOWY ROBOTNIKA

WCZORAJSZA NIEDZIELA W SPORCIE

WARSZAWA

Wczorajsza niedziela nie zaznaczyła się w stolicy pod względem sportowym żadnem ważniejszem wydarzeniem. Odwilż wraz ze wszystkiemi jej konsekwencjami nie pozwoliła zorganizować imprez ściśle zimowych. To też poza ping-pongiem, siatkówką i koszykówką nic szczególnego nie mamy do zanotowania.

PING - PONG.

Polonia — Makkabi 5:2.

Wyniki poszczególnych spotkań: Krasiński I (Pol.) — Szpinadel I (Mak.) 6:1, 6:4, Zarzecki—Syrkin 3:6, 6:2, 6:2, Falęcki (Pol) — Strauch I (Mak.) 3:6, 6:8, Strzeszewski (Pol.) — Lothringer (Mak.) 6:2, 6:4, Krasiński II — Sztercman 3:6, 9:7, 6:8, Barski (Pol.) — Głowiński (Mak.) 2:6, 7:5, 8:6, Ciembroniewicz — Lapidus 6:1, 8:6.

Pozatem inne spotkania: Ascola — Zieleni 5:0, Polonia — WKS 6:1.

KOSZYKÓWKA.

A. Z. S. — Polonia 21:18. Mecz ten był pierwszym występem nowo zorganizowanej drużyny koszykówki Polonji, która zaprezentowała się dodatnio. A. Z. S. — jakkolwiek na pierwszy rzut oka górował fizycznie — to jednak po przerwie znacznie opadł na siłach i tylko niezbyt udałej akcji defensywnej „polonistów" zawdzięcza swe nikłe zresztą zwycięstwo.

SIATKÓWKA.

Gimn. Tymińskiej — Gimn. Orzeszkowej 30:21. Lepsze współgranie wykazała drużyna zwycięska.

Polonia — W. K. S. 30:25 (15:14). Zwyciężyła zasłużenie bardziej „serjo" grająca Polonja.

GÓRNY ŚLĄSK

Ostatnie mecze piłkarskie: Śląsk (Świętochłowice)—Amatorski (Król. Huta) 5:2 (1:1), Naprzód (Lipiny) — Katowice 0:6, 3:3 (2:1), 06 Mysłowice — Śląsk (Siemianowice) 5:2 (1:2), Zebranie unifikacyjne Śląskiej Ligi Okręgowej GOPZN utworzyło nowy związek pod nazwą „Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej", przyczem jako delegatów na Walne zebranie w Warszawie wybrano p. Nogaja (del. Górnego Śląska) i p. Lwowskiego (del. Zagłębia Dąbrowskiego).

W Poznaniu, Łodzi i Krakowie nie odbyły się żadne imprezy sportowe.

ZAKOPANE

TURNIEJ HOKEYOWY O MISTRZOSTWO POLSKI.

Dziś w walce o pierwsze miejsce spotkają się A. Z. S. (Warszawa) i Legja.

Zapowiedziane na sobotę zawody hockeyowe, jak również bieg rozstawny narciarski na dystansie 5×10 klm. nie odbył się z powodu zadymki śnieżnej.

Wobec powyższego, spotkania hokeyowe, które miały odbyć się w sobotę, musiano rozegrać wczoraj, odkładając finał do dnia dzisiejszego.

Dalsze wyniki turnieju przedstawiają się, jak następuje:

A. Z. S. (Warsz.) — Pogoń 4:1. Bramki dla AZS zdobyli Tupalski 2, Słuczanowski i Adamowski, dla Pogoni — Zb. Kuchar.

Legja—T.K.S. 6:1. Bramki dla Legji zdobyli Szenajch4 i Mamrot 2, dla TKS — Suchocki.

Legja — A. Z. S. (Wilno) 3:1. Bramki dla Legji zdobyli Mamrot, Szenajch i Pastecki.

T. K. S. — Pogoń 1:0. Jedyną bramkę zdobyto w ostatnich minutach gry.

A. Z. S. (Warsz.). — A. Z. S. (Wilno) 15:1 Znakomita gra warszawian, dla których bramki zdobyli Tupalski 6, Adamowski 5, Kulej 2, oraz Słuczanowski i Kowalski po jednej. Dla A. Z. S. wileńskiego honorową bramkę zdobył Okułowicz.

W punktacji prowadzi **AZS (Warsz.) 6** p. przed Legją (5 p.), TKS (4 p.) i Pogonią (3 p.). Dzisiaj finał o I miejsce pomiędzy AZS (Warsz.) i Legją.

KONKURS SKOKÓW NARCIARSKICH.

Sieczka ustanawia nowy rekord Polski — 55 m.!

Wczoraj rozegrany został konkurs skoków na Krokwi, który przyniósł szereg doskonałych rezultatów, wykazując naogół wysoką klasę startujących. Wyniki techniczne: 1) Czech Br. (SNT.) najdł. skok 49 m., 2) Sieczka (Sokół) 50 m. (gorsza punktacja), 3) Rozmus (Wisła) 48 m., 4) Gracz (Sokół) 44 m., 5) Mietelski 41 m., 6) Motyka 42 m. i z upadkiem 43 m. Pozatem Cukier skoczył 50 m. z „podpórką". **Poza konkursem Sieczka ustanowił nowy rekord Polski — 55 metrów.** 14 letni Maruszasz skoczył 38, 43 m. Warunki śniegowe dobre.

WALNE ZEBRANIE R. K. S. „GWIAZDA"

Na Walnem Zebraniu „Gwiazdy" okazało się, że ten największy robotniczy klub żydowski w Polsce liczy przeszło 360 członków. W obecnej chwili posiada 7 sekcyj: gimnastyczną, lekkoatletyczną, ping - pongową, piłki nożnej, bokserską, kobiecą i kulturalno - oświatową. W najbliższym czasie powstanie specjalna sekcja dla młodocianych. W ubiegłym roku klub uzyskał teren na budowę boiska, ale w nieodpowiedniej dla „Gwiazdy" okolicy, przy ul. Zieleniec-kiej. W skład nowego zarządu wchodzą tow. tow.: Hirsz (prezes), Tytelman (wiceprezes, kierownik klubu i sekcji piłki nożnej), Kuperman (sekretarz), Kac (skarbnik), Krzypow, Lastman, Basz i Goldstein (członkowie Zarządu).

Walne Zebranie zlikwidowało wreszcie zatargi, jakie ostatnio często powstawały w „Gwieździe". Zwłaszcza z żywem zadowoleniem przyjęto fakt powrotu na kierownicze stanowisko w klubie znanego i zasłużonego pracownika na polu sportu robotniczego ,tow. Tytelmana.

SPORT ROBOTNICZY W KRAJU

ZAWODY I UROCZYSTOŚCI SPORTOWE KOŁA TUR. IM. MISIOŁKA.

Zawody i uroczystości sportowe, zorganizowane w związku z VI rocznicą istnienia Koła TUR im. Misiołka, świadczą o dalszym postępie pracy sportowej wśród młodzieży robotniczej. Zarówno akademja, jak i zawody bokserskie lub ciężkoatletyczne, miały bardzo sprawny przebieg i wywarły bardzo dobre wrażenie. O zainteresowaniu, wywołanem świadczy liczba publiczności, która wypełniła po brzegi wielką salę R. D. S. „Czerwonych". Przebieg uroczystości i zawodów przedstawia się następująco:

Uroczystości rozpoczęły się wielką **akademją sportową.** Akademję zagaił przewodniczący Koła tow. **Kwietniewski,** następnie wygłosił dłuższy referat o znaczeniu sportu robotniczego — tow. **Jabłoński,** poczem zabrał głos im. Z. NMS — tow. **Obarski,** podkreślając solidarność socjalistycznego ruchu akademickiego ze sportowym ruchem robotniczym.

Drugą część programu wypełnił **pokaz filmowy.** Zdjęcia przeważnie VII Olimpjady w Paryżu, oraz z wycieczek TUR. Program filmu obejmował sporty zimowe, jak saneczkowanie, narciarstwo, łyżwiarstwo, oraz pływanie w basenach, na otwartej wodzie i nurkowanie.

Następnie odbyły się **zawody bokserskie** o mistrzostwa Koła. W wadze koguciej: Janiszewski, pomimo przewagi we wszystkich trzech rundach, nie rozstrzygnął walki z Kapuścińskim. Następna walka Meller - Firlej przyniosła również wynik nierozstrzygnięty, przyczem przewagę techniczną miał Firlej, fizyczną zaś Meller. Sędziował w ringu tow. Kwietniewski bardzo dobrze.

Uroczystości i zawody zakończyły się przemówieniem tow. Kwietniewskiego i odśpiewaniem hymnów robotniczych.

KONFERENCJA ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Konferencja robotniczych klubów sportowych okręgu krakowskiego odbyła się w Krakowie przy udziale delegatów klubów krakowskich i prowincjonalnych. Zebranie zagaił przewodniczący R. SKO, tow. dr. Kwieciński Zdzisław, poczem tow. Statter zreferował sprawy, będące na porządku dziennym, a mianowicie: zorganizowanie mistrzostw robotniczych piłkarskich, stanowisko robotniczych klubów sportowych na Walnem Zgromadzeniu KOZPN, sprawę obesłania kursów instruktorskich w Warszawie, Krakowie oraz kursu narciarskiego w Zakopanem, wreszcie sprawę zorganizowania Zlotu Młodzieży Robotniczej Małopolski Zachodniej.

W dyskusji zwracano uwagę na doniosłość faktu wyszkolenia odpowiedniej kadry instruktorów, poczem konferencja postanowiła obesłać kursy w ten sposób, że kluby krakowskie wyślą swych członków na kursa krakowskie, a prowincja skieruje ich do Warszawy. Odnośnie obesłania kursu narciarskiego, wypowiadano się za pozostawieniem klubom swobody, ze względów finansowych.

W sprawie mistrzostw powzięto, za przykładem Warszawy, następującą uchwałę: „KRSKO prosi Zarząd Z. RSS o poczynienie jaknajenergiczniejszych kroków, celem zorganizowania i przeprowadzenia rozgrywek piłki nożnej w ramach przyszłego P. Z. P. N., w autonomicznych grupach robotniczych". Motywami, które powodują tę uchwałę, są: 1) Fatalne zabagnienie stosunków organizacyjnych w piłkarstwie polskiem, 2) ogromny upadek poziomu moralnego w klubach piłkarskich tak Ligi, jak PZPN, 3) konieczność podniesienia poziomu technicznego piłkarstwa robotniczego, 4) konieczność przystosowania technicznego urządzania meczów do swoistych potrzeb ruchu sportowego proletarjatu, 5) konieczność większego zaopiekowania się drużynami robotniczemi, 6) zasadniczo różniące sport robotniczy od burżuazyjnego, jego wytyczne, jak masowość, etyka itp.

Następnie delegaci „Jutrzenki" wyrazili t.tow. Klemensiewiczowi, dr. Kwiecińskiemu i Statterowi podziękowanie za pomoc, okazaną przy odzyskaniu przez robotników tego klubu boiska. W końcu uchwalono zaapelować do wszystkich klubów robotniczych krakowskiego okręgu, aby z okazji Zlotu Okręgowego, który ma się odbyć w Krakowie w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca b. r., przygotowały prace i sprawiły sobie sztandary, symbolizujące przynależność robotniczego ruchu sportowego do międzynarodowej rodziny proletarjackiej.

I. K—ski.

NIECO O „POLITYCE" W SPORCIE ROBOTNICZYM

Przyzwyczailiśmy się już, że co pewien okres czasu to czy inne pismo mieszczańskie, czy też cały zespół pism burżuazyjnych, umieszcza artykuły „płomiennie, zasadniczo i etycznie" atakujące sport robotniczy.

Nic też dziwnego, że takie ataki na Związek Rob. Stow. Sport., czy też na poszczególne kluby, traktujemy z zupełną obojętnością.

Jasnem jest dziś dla każdego uświadomionego robotnika sportowca dlaczego i poco się to robi. Atak taki, często zakulisowy, pomaga do osiągnięcia korzyści dla tej czy tamtej organizacji sportowej burżuazyjnej.

Weźmy chociażby np. polemikę między „Naprzodem" krakowskim a „Ilustrowanym Kurjerem" w czasie której przy akompanjamencie ataku na sport robotniczy krakowski, prowadzonego energicznie przez „Kurjer". Magistrat odbiera R. K. S. „Legji" możność trenowania w szkolnej sali gimnastycznej, gdyż jako organizacja robotnicza mogłaby „czerwonego bakcyla" wnieść do gmachu. Nie przeszkadza to naturalnie aby w całym szeregu szkół trenował Sokół czy też inna organizacja burżuazyjna.

Te rzeczy są zanadto znane i naprawdę zastanawiać się nad niemi nie warto.

Jednak w tych atakujących nas artykułach stale i niezmiennie jako argumentu używa się jednego, a mianowicie: *„Z. R. S. S. i kluby w nim zrzeszone zamiast pracy sportowej prowadzą akcję polityczną i jako organizacje polityczne należy je traktować".* Otóż chcielibyśmy rozważyć wartość tego argumentu. Co pisma te rozumieją pod polityką i pod robotą polityczną.

Jeżeli za politykę uważają to *że sport robotniczy stale podkreśla swój klasowy charakter,* jeżeli jako polityczne traktują hasła zawarte w deklaracji ideowej Z. R. S. S. jak np. *uważanie sportu robotniczego za jedno z ogniw w ogólnym ruchu wyzwoleńczym proletarjatu,* jeżeli za polityczne uznają żądania boisk, sal i *poparcia przez państwo i samorząd dla Robotniczych Klubów Sportowych* — to w takim razie — przyznajemy to z dumą — mają rację, jesteśmy organizacją *w ich pojęciu* polityczną.

Ale jak wyglądać będzie wtedy apolityczność „tamtej strony"?

Hasła wysuwane przez naszych przeciwników głoszą stale i niezmiennie zasady indyferentyzmu politycznego i społecznego sportu. Równocześnie wzywa się do „zacierania" różnic pomiędzy kapitalistą a proletarjatem. Sport ma być tym „mostem zbudowanym nad przepaściami" oddzielającemi klasy społeczne jak to w zapale napisał jeden z niemieckich burżuazyjnych dziennikarzy.

Wezwania do „zgodnego współżycia" pracy i kapitału bardzo ładnie wyglądają.

Niestety w życiu wezwania te są przeważnie stosowane w celu rozbicia solidarności robotniczej. Bo o naprawdę „zgodnem współżyciu" w warunkach w których się znajdujemy, wtedy gdy p. fabrykant chce robotnikowi obciąć do minimum płacę, a robotnik walczy o podwyżkę, poważnie nie można mówić.

A zresztą na poparcie naszych argumentów zapytamy: czy takich zasad nie głoszą Ch.-Decy i im podobni. Zdaje się że do „zacierania różnic i współpracy" zaprasza robotnika codzień fabrykant. To hasło którego prawdziwem znaczeniem jest *praca dla kapitalisty i zysk dla kapitalisty jest hasłem nawskroś politycznem* (naturalnie że używamy tego samego sposobu określania co przedtem).

W sporcie burżuazyjnym zaś: mówi się o „apolityczności" a równocześnie *prowadzi się młodego robotnika—który nieszczęśliwie trafił do burżuazyjnego klubu — aby łamał strajk,* tak jak to było w czasie pamiętnego strajku włókniarzy w okręgu łódzkim.

Ogłupia się członków klubów sportowych setkami nazwisk mistrzów, tysiącami cyfr robi się wszystko aby młodzież nie zaczęła myśleć społecznie. Kler (np. w Danji), kartele przedsiębiorców i przemysłowców samochodowych (Francja), rowerowych (Francja) i t. p. (podaję przykłady najbardziej znane), prowadzi zupełnie wyraźną akcję klasową w sporcie, a równocześnie prasa mieszczańska głosi zasady

„SPORT DLA SPORTU!"

Cała gra jest tak wyraźna, że poprostu dziwić się należy dlaczego tak dużo i z takim zapałem o tem się pisze. „Ich" najważniejszy i najczęściej używany argument posiada doprawdy bardzo słabą siłę przekonywania Tyle samo lub mniej od sportu mieszczaństwa jest polityki w Z.R.S.S. Celem naszym jest wychowanie w organizacji sportowej młodego robotnika tak, **aby cieleśnie i duchowo był najbliższym ideału świadomego obywatela Państwa i dobrego członka klasy robotniczej.**

Do prowadzenia roboty politycznej powołane są organizacje polityczne, Związek Robot. Stow. Sport. jej nie prowadzi, ale swego klasowo robotniczego charakteru nigdy nie zaniecha.

I dlatego, w myśl tych ideałów głosimy, *że każdy robotnik sportowiec musi być w klubie robotniczym.*

Jerzy Michałowicz.

MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ

I bądź tu człowieku zapobiegliwym gospodarzem swego „Dodatku Sportowego", kiedy na każdym kroku słyszysz złowieszcze słowa: „Nie miała baba kłopotu, wymyśliła sobie Migawki".

No, ale trudno, takie są już charaktery ludzkie. Nie płaczcie jednak Czytelnicy, gdyż w rzeczywistości tak źle nie jest, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogło.

Migawki wytrzymają jeszcze nie dłużej jednak, „jak, kto, wie, czy nie na zawsze", — według słów nie pamiętam czyich. Ale do dzieła!

***

Rozpoczynam „tradycyjnem" piłkarstwem, które szerokie rzesze uważają jeszcze jedynie za właściwy sport, twierdząc, iż pozostałe gałęzie sportowe to mniej lub więcej ważne dodatki do footbalu.

Robotnicze mistrzostwo Belgji w piłce nożnej wkroczyło w fazę gier drugiej rundy. I tak w grupie środkowej prowadząca przez szereg tygodni **Marianne** musiała oddać pierwszeństwo **Vitesse Bom** (23 pkt.). W grupie wschodniej na czele **Grace-Berleur** (23 pkt.), która zdystansowała swego rywala **Montegne** o 5 pkt. W grupie zachodniej „dobijają" jeszcze pierwszą rundę. Narazie prowadzi **Wetteren** 15 pkt., mając tuż za sobą **Mousczon i Ingel** (po 13 pkt.). Sytuacja, jak widzimy niepewna.

Dość dawno nie poruszaliśmy już lekkiej-atletyki. Przyznaję to szczerze. Należy więc zrehabilitować się, niejako, wobec „królowej sportu" (pachnie monopolizmem, powiedzą niektórzy, trudno).

W dn. 5 styoznia odbyło się w Lipsku posiedzenie międzynarodowej komisji lekko-atletycznej, do której należą Finlandja, Francja, Czechosłowacja i Niemcy.

Komisja ustaliła między innemi listę rekordów światowych robotniczej lekkiej-atletyki oraz omówiła kwestję przygotowań do Olimpjady, która odbędzie się w r. 1931 w Wiedniu. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

Częściowa rehabilitacja uzyskana.

Idźmy dalej.

Ale prawda, żyjemy przecież w okresie zimy, niechże więc i sporty zimowe znajdą swe miejsce w Migawkach.

Dwaj znani narciarze rosyjscy Galkin i Wasiljew przystępują do organizacji wielkiego raidu narciarskiego na dystansie Leningrad-Stokholm.

Trasa tej gigantycznej imprezy, wynosząca około 2500 klm., będzie prowadziła brzegiem Bałtyku, przez Vyborg, Helsingfors, Uleaborg i Torneo. Uczestnicy spodziewają się pokryć przestrzeń raidu w ciągu 35 dni, licząc przeciętnie 70 klm. dziennie.

Również i inna grupa narciarzy rosyjskich, a mianowicie Djakonow, Dementjew, oraz Lptschum organizują raid z Leningradu do Moskwy.

A teraz nieco liczb, które bywają najwierniejszem odbiciem wszelakiego rodzaju imprez, najpewniejszą miarą wielkości zamierzeń.

W związku z przygotowaniami drugiego Święta niemieckich robotników-sportsmanów, które odbędzie się w Norymbergji w r. 1929, niemieccy towarzysze podają liczby statystyczne odnośnie pierwszego święta związkowego w Lipsku w r. 1922 oraz pierwszej Robotniczej Olimpjady we Frankfurcie nad Menem z r. 1925.

Otóż dowiadujemy się, iż w I Święcie Związkowem, zorganizowanem w 1922 r (t. j w czasie, kiedy sport robotniczy w Polsce stawiał pierwsze swe kroki), wzięło udział 100.000 uczestników Rzeszy oraz 13.000 cudzoziemców. O dyscyplinie tej masy sportowej świadczą najlepiej słowa prezydenta policji w Lipsku, który oświadczył: Gdybym znał karność sportową robotników, bez chwili wahania zwolniłbym policjantów w dniu Waszego Święta z pełnienia ich obowiązków".

Statystykę I Robotniczej Olimpjady— uważam, iż wszyscy znają, — a więc umieszczenie jej staje się zbędnem.

Dziś dość już Migawek. Jakież to dla mnie radosne. Nie myślcie jednak, czytelnicy, iż radość ta spowodowana jest jakiemikolwiek uczuciami lenistwa. O, nie! Cieszę się, iż spełniłem swój tygodniowy obowiązek. O ironjo!

Mieczysław Kral.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20. powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.